

Małgorzata Jacyna-Witt
radna sejmiku województwa zachodniopomorskiego
Szczecin 7 stycznia 2019

INTERPELACJA/ZAPYTANIE Nr. 4
Data rej. 08.01.2019
Data przekazania 08.01.2019
Data udzielenia odp. do 22.01.2019

INTERPELACJA

do:

Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego
dot. Opera na Zamku

"Kontrolerzy marszałka potwierdzili wcześniejsze ustalenia NIK, która ustaliła, że dyrektor opery Nałęcz-Niesiołowski dzięki umowom podpisywanym przez kierowaną przez siebie jednostkę dostał za dyrygowanie spektaklami w 2017 r. – 439 200 zł, a w I półroczu 2018 r. – 296 tys.

Niesiołowski dyrygował w 2017 r. porównywalną liczbą spektakli (77), jak 11 innych dyrygentów (78), natomiast w I półroczu 2018 r. dyrygował znacznie większą liczbą spektakli (52) niż sześciu doangażowanych dyrygentów (21)".

Zarabiał też znacznie więcej niż pozostali, każdorazowo za zgodą byłego już członka zarządu województwa Tadeusza Samborskiego. Dostawał 4 tys. zł za spektakl, podczas gdy honorarium w regulaminie wynagradzania Opery Wrocławskiej określono na 1,5 tys. zł.

We wrześniu, już po raporcie NIK, Nałęcz-Niesiołowski wystąpił do władz województwa o zgodę na dyrygowanie w III i IV kwartale tego roku za 4 tys. zł. Zarząd województwa twierdzi, że mu odmówił, ale Nałęcz-Niesiołowski przekonuje, że stawka nie została zmieniona, bo nie było nigdy rozmowy na ten temat.

Urząd Marszałkowski potwierdził też ustalenia NIK, że w przypadku czterech umów o dyrygowanie zawartych między operą a Marcinem Nałęcz-Niesiołowskim na kwotę prawie 190 tys. zł przy podpisie po stronie wykonawcy była pieczęć dyrektora opery.

Nałęcz-Niesiołowski w piśmie do marszałka utrzymuje, że „poczyni starania, aby do tego rodzaju omyłek nie dochodziło w przyszłości”.

Co zamierzają teraz władze województwa? Michał Bobowiec, członek zarządu odpowiedzialny za kulturę: – Wstępne informacje wskazują na to, że w Operze Wrocławskiej jest sporo nieprawidłowości. Niebawem zapadnie decyzja, co z tym zrobimy.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że o dokumentację z wyników kontroli w Operze Wrocławskiej do Urzędu Marszałkowskiego wystąpiło już CBA, a urzędnicy marszałka przygotowują doniesienie do prokuratury."

W związku z przytoczonymi powyżej faktami dotyczącymi funkcjonowania jednostki kultury nadzorowanej przez samorząd województwa dolnośląskiego, proszę o wyjaśnienie, czy w Szczecinie nie mieliśmy do czynienia z syndromem wrocławskim, t.j. z łamaniem przez dyrektora jednostki przepisów o dyscyplinie finansów publicznych.

Proszę o odpowiedź na następujące pytania dotyczące funkcjonowania Opery na Zamku:

1/ Ile kosztowała jedna premiera w sezonie operowym 2015, 2016, 2017, 2018? Czy przedstawione były zarządowi województwa konkretne wyliczenia kosztów poszczególnych premier?

2/ Ile było premier w roku 2016, 2017, 2018? Ile było "granych" przedstawień poszczególnych produkcji?

3/ Ile sprzedano biletów na każdy z wystawianych spektakli, łącznie na każdy tytuł?

4/ czy dyrektor dyrygent dyryguje operami w ramach etatu czy za dodatkowe wynagrodzenie?

5/ kto ustala stawkę i ile razy dyrygował w minionym sezonie?

6/ czy był jakiś przypadek że spektakl się zbilansował, to znaczy koszty produkcji zostały pokryte z wpływów z biletów?

Wojciech Jędrzejko